

Ł ó d ź

Cena numeru
15 gr.

Cena prenumeraty
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ“
60,594

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Czwartek, 13-go Lipca

№ 174

Koniec Samorządu

m. Łodzi Tomaszowa i Pabjanic

(a) P. Wojewoda Hauke-Nowak wystąpił w dniu 10 bm. z wnioskiem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o rozwiązanie rady miejskiej m. Łodzi oraz Magistratu, jak również rozwiązanie innych dwóch samorządów miast wydzielonych w województwie łódzkim, a mianowicie Pabjanic i Tomaszowa Mazowieckiego.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jako druga instancja zatwierdziło wniosek p. Wojewody, wskutek czego decyzją tegoż Ministerstwa z dnia 11 lipca rb. p. Wojewoda specjalnym reskryptem wyścsonowanym do Magistratu m. Łodzi rozwiązał radę miejską m. Łodzi oraz Magistrat oraz nakazał niezwłocznie złożyć urządowanie powołanemu zarządzeniem p. Wojewody na stanowisko Komisarza Rządowego samorządu łódzkiego inż. Wacławi Wojewódzkiemu.

Równocześnie p. Wojewoda rozwiązał specjalnym zarządzeniem samorządy miast Pabjanic i Tomaszowa Mazowieckiego, przy czym stanowisko Komisarza Rządowego w samorządzie Pabjanic objął dotychczasowy dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Pabjanicach p. Roman Jabłoński.

Na stanowisko Komisarza samorządu m. Tomaszowa Mazowieckiego powołany został dotychczasowy sekretarz Sejmiku w Brzezinach p. Eustachy Rychlicki.

Wobec takiego stanu wezwany został na tychmiast do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi nowomianowany komisarz samorządowy inż. Wojewódzki, który w towarzystwie naczelnika wydziału samorządowego p. Jellineka o godzinie 11,30 przybył do Magistratu m. Łodzi, poczem przyjęty został przez Prezydenta inż. Ziemięckiego.

Prezydentowi Ziemięckiemu naczelnik Jellinek złożył reskrypt władz wojewódzkich oraz pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które na podstawie starej ustawy samorządowej rozwiązuje radę miejską i Magistrat m. Łodzi.

Równocześnie na zasadzie tegoż zarządzenia złożeni zostają z urzędu imiennie po szczególności członkowie Magistratu, a mianowicie Prezydent miasta inż. Bronisław Ziemięcki, wiceprezydent Stanisław Rapalski, wiceprezydent dr. Weisberg-Wielniński, ławnik wydziału podatkowego Ludwik Kuk, ławnik wydziału oświaty i kultury P. Smolik, ławnik wydziału opieki społecznej Antoni Purlal, ławnik wydziału budownictwa Roman Izdebski, ławnik wydziału zdrowotności publicznej Aleksander Margolis, ławnik wydziału go-

darczego Władysław Adamski, ławnik wydziału administracyjnego Aleksander Joel, ławnik wydziału plantacji miejskich Antoni Harasz.

Naczelnik Jellinek równocześnie prosił Prezydenta Ziemięckiego, aby zachciał złożyć urządowanie Komisarzowi Wojewódzkiemu oraz zwrócił się do dyrektora zarządu miejskiego p. Kalinowskiego o wezwanie wszystkich naczelników dla zakomunikowania im o decyzji władz nadzorczych i przedstawienia nowego zwierzchnika samorządowego.

KONFERENCJA Z NACZELNIKAMI

Punktualnie o godzinie 12 na telefoniczne wezwanie przybyli wszyscy naczelnicy poszczególnych wydziałów, którzy zgromadzili się w sali konferencyjnej Magistratu m. Łodzi, a do których przemówił naczelnik Jellinek, podkreślając, iż z dniem dzisiejszym czynności zwierzchnie Magistratu przejął powołany na stanowisko komisarza Rządu samorządu m. Łodzi inż. Wojewódzki.

PRZEMOWIENIE NOWEGO KOMISARZA

Na wstępie inż. Wojewódzki oświadczył, iż ma trudne zadanie prowadzenia gospodarki samorządu aż do czasu nowych wyborów, jednak liczy na współpracę naczelników, na których musi się obecnie oprzeć. Następnie inż. Wojewódzki zaznaczył, iż w najbliższym czasie odbywać będzie konferencje z naczelnikami poszczególnych resortów i omówi szczególnie sprawę dotyczące poprawy sytuacji miasta.

PRZEKAZANIE CZYNNOSCI

Po tych konferencjach inż. Wojewódzki udał się do gabinetu prezydenta Ziemięckiego, który zdał mu urządowanie w czasie do godziny 14-ej.

Jak wiadomo zgodnie z nową ustawą samorządową, która rozpocznie obowiązywać od godziny półn. dnia dzisiejszego, ławnicy poszczególnych wydziałów rozpoczęli częściowo przekazywanie naczelnikom. Jednak wobec tego stanu rzeczy, przekazanie czynności nastąpiło niezwłocznie.

CO BĘDZIE Z UCHWAŁAMI?

Wobec takiego stanu obecnie sprawy powziętych wszelkich uchwał, bądź to przez radę miejską, jak również i magistrat, a dotyczących przydzielenia ławnikom specjalnych wynagrodzeń, emerytur itp. przestaje być aktualną, albowiem uchwały te automatycznie zostają uchylone.

Również pod znakiem zapytania stoi sprawa stanowisk zajętych przez b. ławników Purlala i dr. Margolisa, którzy przedtem jeszcze zgłosili swą rezygnację ze stanowiska ławników i objęli stanowiska urzędnicze w magistracie.

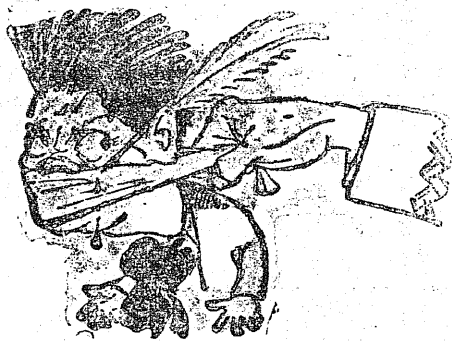
Potwierdza to pismo usuwające imiennie członków Magistratu ze stanowisk, albowiem na stanowiska ławników wybrani zostali rad Andrzejak i Milman, co do których jednakże nic nie wspomniano w piśmie, lecz w dalszym ciągu usunięto z urzędów ławników dr. Margolisa i Purlala, uważając ich nadal za ławników.

PABJANICE I TOMASZÓW.

W tymże czasie, gdy naczelnik Jellinek wprowadził w Łodzi komisarza inż. Wojewódzkiego, inspektor samorządowy Kozłowski wprowadził w Tomaszowie komisarza Rychlickiego, zaś w Pabjanicach z ramienia Urzędu Wojewódzkiego, radca Daniłowicz wprowadził komisarza Jabłońskiego.

51

konfiskata „Prądu“



Numer wczorajszy został skonfiskowany za wiadomość o aresztowaniach w Komunalnej Kasie Oszczędnościowej powiatu łódzkiego.

Wiadomość ta została nam nadesłana z agencji prasowych.

Koniec naszej cywilizacji

Londyn, 12. 7.

Mówiąc o sytuacji w poszczególnych państwach rolniczych, p. Madgearu oświadczył:

— Państwa rolnicze muszą w najkrótszym czasie otrzymać pomoc wielkich mocarstw, gdyż państwa te są daleko silniej uderzone przez kryzys, niż inne. Znajdują się one u końca swoich sił, bo nigdy nie posiadały takich rezerw, jak państwa przemysłowe. Dlatego to państwa rolnicze zdradza ją w toku konferencji londyńskiej, od której oczekiwali szybkich rozwiązań — żywe zniecierpliwienie jest to godne pożałowania, że Francja Wielka Brytania i Stany Zjednoczone nie uzgodniły zasadniczych poglądów przed konferencją: w braku takiego uzgodnienia jesteśmy dziś w obliczu tuzina zagadnień, których rozwiązanie będzie wymagało długich i pracowitych rokowań. Gdyby nie było walki w tych sprawach zasadniczych, to pozostawałoby na prawdę niewiele do zrobienia. Weźmy przykład: wszyscy są zgodni co do konieczności rewolucyjnej cen produktów rolniczych. Można by przypuszczać, że wobec tego zgodnego poglądu cel będzie osiągnięty i ceny zboża pójdą w górę. Ale zapytuję, na co przyda się ta hausse, jeśli kwestie taryfowe nie są uzgodnione i jeśli w niektórych krajach cło na zboże dochodzi aż do 300 procent jego wartości. Bez porozumienia co do taryf celnych zwyczajka cen zboża nie przyniesie żadnych korzyści i będziemy w tym samym punkcie, z którego wyszliśmy.

Dalej trzeba by ustabilizować waluty i zlikwidować sprawę długów. Myślę, że nie potrzebuje wyjaśniać wagi ustabilizowania walut. Istnieją kraje, które nie są w stanie

znieść ciężaru swoich długów zagranicznych z tej prostej przyczyny że nie mogą sprzedać produktów. Trzeba, aby rozumiano, że nie jest to brak dobrej woli, ale logiczna konsekwencja naszego fatalnego położenia.

„Należy jeszcze dodać, że stan, w którym kraje rolnicze są niezdolne do znalezienia ujścia swojej produkcji, uderza nie tylko w ich byt gospodarczy, ale musi wywołać poważne zaburzenia w handlu międzynarodowym. Jeśli się zważy niewątpliwą współzależność poszczególnych gospodarstw państwowych, to łatwo będzie przejść do przekonania,

że niesprzedające swojego zboża państwa rolnicze szkoda tem samym interesom państw przemysłowych i eksportujących, nie mając już takiej możliwości nabywczej, jaką miały poprzednio.”

W końcu naszej rozmowy zapytał korespondent p. ministra, czy wierzy w pomysły zakończenia konferencji londyńskiej, p. minister odparł.

— Wierzę, lecz gdyby nie... Ależ byłoby to w takim wypadku — nieodwołalny koniec naszej cywilizacji.

Trąba powietrzna nad Samborem

Sambor, 12. 7. (tel. wł.)

— Nad Samborem przeszła trąba powietrzna, której gwałtowność była tak olbrzymia, że wyrwała stare drzewa z ziemi i odrzuciła na odległość 80 mtr. Szerokość pasa, objętego cyklonem, wynosi jedynie 10 mtr. Trąba powietrzna najpierw pojawiła się w Pianowicach a następnie przeniosła się do Strzałkowie i Biskowic.

Przerwana komunikacja i ofiary,

Największe szkody zanotowano jednak na przedmieściach Sambora, gdzie jest mnóstwo zniszczonych domów i stodoł. Sady i

zasiewy zostały zniszczone. Na szosie Sambor—Stary Sambor huragan powalił wiele słupów telegraficznych, tak że komunikacja telefoniczna była przerwana przez kilka godzin. W samym Samborze trąba powietrzna nie wyrządziła wielkich szkód, natomiast chmura która się oberwała, zalała ulice.

Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. W Sozaniu w falach utonął Wojciech Kurniak, a w Janowie utonął Jakób Huczek. Szkody, spowodowane katastrofą, są olbrzymie. Trąba powietrzna która podniosła się o godzinie 10 m. 20. trwała zaledwie 2 — 3 minut.

Czy proces brzeski ulegnie dalszemu odroczeniu?

Proces brzeski, który rozpoczął się po raz drugi w sądzie Apelacyjnym w poniedziałek, 10 bm., został jak wiadomo, odroczony; do czwartku dnia 13 bm., z powodu choroby przewodniczącego kompletu sądu, sędziego Zaborowskiego. Sędzia Zaborowski badany był wczoraj przez lekarzy, którzy orzekli że cierpi na następstwa po grypie. W myśl zaleceń lekarzy, sędzia - przewodniczący nie będzie mógł do środy włącznie opuścić łóżka.

Gdyby stan zdrowia przewodniczącego sędziego Zaborowskiego, nie pozwolił mu na

podjęcie rozprawy w dniu jutrzejszym, proces brzeski uległby dalszemu odroczeniu, aż do czasu jego powrotu do zdrowia. Wiadomości, jakoby miał być natychmiast wyznaczony inny przewodniczący, w razie niemożności podjęcia pracy w dniu jutrzejszym przez sędziego Zaborowskiego, nie odpowiadają rzeczywistości. Przewodniczący w tak olbrzymim procesie, jak brzeski, musi być dokładnie zapoznany z aktami sprawy. Zapoznanie takie wymagałoby kilkutygodniowego okresu czasu a przecież choroba sędziego Zaborowskiego nie zapowiada się chyba na tak długo.

Alijew skazany na 2 l.

WARSZAWA — W warszawskim Sądzie Okręgowym, rozpoczął się proces cu kiernika warszawskiego, Tatara Abduly Alijewa, oskarżonego o czyny nienormalne w stosunku do swych pracowników. Akt oskarżenia głosi, że Alijew żądał uległości od swych pracowników, w przeciwnym razie oporne wydał, oskarżając je w dodatku o kradzież. Alijew nie przyznał się do winy twierdząc, że pracownicy oskarżyli go z namowy właściciela konkurencyjnej piekarni „Posfor”. Na rozprawę powołano 38 świadków.

Późnym wieczorem, sąd ogłosił wyrok, skazujący Abdula Alijewa na 2 lata więzienia. obrońcy oskarżonego zapowiedzieli apelację.

Prześladowanie żydów

Berlin, 12. 7.

— Badeński minister kultury nakazał rozwiązanie wszystkich zrzeszeń i organizacji żydowskich, jakie istnieją jeszcze na wyższych uczelniach. W ciągu 10 dni rozwiązania nie ulec mają również wszelkie organizacje o orientacji radykalnej.

— Obywatel polski, Izaak Koprowski, otrzymał nakaz opuszczenia granic Rzeszy, w motywowaniu tem, że Koprowski otrzymywał i czytywał pisma żargonowe. W opinii prezydenta regencji, jak wynika z aktu wydaleń, czytanie pism żargonowych uchodzi za fakt przyczyniania się do szerzenia „gruelpropaganda” (propagandy grozy).

Upały w Szwecji nienotowane od 100 lat

Sztokholm, 12. 7.

— Szwecję nawiedziła fala niezwyklej upałów. W Upsali termometr wskazywał wczoraj 37 stopni C. Jest to temperatura, nienotowana dotychczas w Szwecji. W Sztokholmie temperatura wynosiła 35 stopni. Jest to najwyższa temperatura od roku 1811. Upały spowodowały w północnej i środkowej części kraju pożary lasów. W akcji gaszenia

pożarów biorą udział liczne oddziały wojska. Straty są olbrzymie. Pożar wybuchł m. in. koło Sztokholmu, w pobliżu prochowni twierdzy Waxholm. Prochownia była poważnie zagrożona, udało się jednak na szczęście pożar zlokalizować.

Donoszą o wielu wypadkach porażenia słonecznego.

7 ofiar pochłoneła Wisła

WARSZAWA, 12. 7.

Trzeci dzień upalny pochłonięła 7 ofiar na Wiśle. M. in. ponosił śmierć posterunkowy Aleksander Borowiecki, który, ratując żonę i siostrzenicę sam utonął.

Wczoraj późnym wieczorem parostatek najechał na kajak, który został zniszczony, a osada kajaka w liczbie dwóch osób wpadła

do wody. Jeden z wiosłarzy utonął, drugiego wydobyla policja rzeczna i przewiozła do szpitala.

Prócz tego Wisła pochłonięła wczoraj jeszcze 5 ofiar.

Kogo boi się Hitler

W Niemczech panuje Hitler i rozpoście się naokoło uległa cisza, ale niektórzy za granicami dziennikarze, jak sprawozdawca Le Rempart (nr. 74) z Berlina, dostrzegają pod tą ciszą różne zamysły.

„Największy spokój panuje w Niemczech. Przeciwnicy dyktatora złożyli wszyscy broń. Hugenberg, magnat prasowy, podał się do dymisji. Z ministerstw i samorządów oraz rad zarządzających wielkich przedsiębiorstw, zniknęli naprzód żydzi, a potem wszyscy, nie należący do znaku zakrzywionego krzyża.

Hitler, owo „narzędzie Boga (das Wehrzeug Gottes), panuje nad wszystkimi w Niemczech, tylko nie nad Reichswehrą, z której nie zdołał usunąć ani jednego wyższego oficera, ponieważ Hindenburg uważa wojsko niemieckie za coś nietykalnego.

Błędne byłoby mniemanie, że wskutek odejścia Hugenberga prawica zachowawcza i ciężki przemysł są rozbrojone. Tylko, że nawet w towarzyskich kołach arystokratycznych uważa się obecnie milczenie za złoto, tembardziej, że mówienie może prowadzić do obozu koncentracyjnego. Jeszcze temi dniami doświadczyło tego czterech kapitanów dawnej armii, wysłanych do obozu koncentracyjnego bo mówili źle o nowych rządach.

Nie można jednak uwieżyć wszystkim oficerów Reichswehry, a przedewszystkiem nie można tknąć Hindenburga, który wie dzie żywot pustelnika w Neudeck, bo całe wyższe dowództwo Reichswehry jest przeciwne Hitlerowi, a całkowicie oddane Hindenburgowi.

Wobec tego zaś, że większość wyższych oficerów generałskiego stopnia, należy do rodzin junkierskich, których majątek jest w posiadłościach ziemskich, czekają podobno na zniw przed ruszeniem na rozprawę wewnętrzną. Tymczasem arystokracja niemiecka patrzy spokojnie, jak Hitler — Goebbels — Goering wymiatają z kraju resztki marksizmu, bo jej wykonywanie tej roboty wydało się niemiłe. Ale po zniwach i zbiorach, gdy zboże, którego tak potrzeba Niemcom, znajdzie się w spichrzach, pewnego poranku oddziały artylerji, skoszarowane w Deberitz lub Jütemborg, przecwalały ciężko krótką odległość od Berlina, by zająć najważniejsze punkty strategiczne miasta.

A wówczas wprowadzenie władzy, wojennej, zamiast obecnej rzekomo „konstytucyjnej, będzie przyjęte z ulgą przez marksistowską niegdyś ludność Berlina i w owej godzinie uirzy się znowu jen. von Schleicher'a, którego Hugenberg i Papen zawczasie opuścili. Ludność podda się ochoczo tym rządóm wojskowym, bo jest przemęczona omamieniami obietnic, oraz rządami podejrzeń. Samo wladztwo Hitlera jest bowiem gorsze niż było samowladztwo Wilhelma II-go, tak że ludność pospieszny do urn plebiscytu na rzecz przywrócenia Hohenzollernów, których powrotowi błogosławić będą zbory protestanckie i duchowieństwo katolickie. I wówczas rządy hitlerowskie okażą się tylko epizodem, w walce między monarchją i republiką.

Hitler wie co go czeka ze strony Reichswehry. I dlatego zwrócił się do ludu, by go wezwać na pomoc, w chwili niebezpieczeń-

stwa. Ale lud tylko pod przymusem stał się hitlerowski, Hitler jest bożyszczem tylko za palenców. Wielkie rzesze ludności opuszczają go w dniu, gdy baterie Reichswehry skierują swe paszcze na gmach kanclerski”.

Tak donosi sprawozdawca berliński Le

Rempart, ale redakcja dodaje, że mimo jego daru zdobywania wiadomości, zamieszcza to z wszelkimi zastrzeżeniami. Co do nas, zda nam się, że Niemcy stoją wobec wielkiej i długotrwałej wojny domowej,

Przyszłość

Żydów niemieckich

„Hajnt” z 22. 6 w depeszy z. a. t. z Berlina podaje treść artykułu „Rozwiązanie zagadnienia żydowskiego”, dr. Joachima Gedke, rzeczoznawcy narodowych socialistów do spraw rasowych, stojącego na czele odnośnego urzędu w min. spr. wewn. Rzeszy. Artykuł umieszczono w szeregu oficjalnych enuncjacji partji i dlatego uważany on jest jako mający zasadnicze znaczenie dla przyszłości żydów w Niemczech.

„Rząd niemiecki nie zamierza zmienić swego dotychczasowego stosunku do żydów. Przeciwnie, ma on zamiar dalej stosować odpowiednie środki przeciw żydom, a by uwolnić się od nich”.

Rzesza niemiecka ma uznać żydów za bezpaństwowców.

„Państwo niemieckie dąży za wszelką cenę, aby uwolnić się od żydów. Ci żydzi, którzy nie zechcą opuścić Niemiec, będą prawdopodobnie uważani za bezpaństwowców pozbawionych opieki państwa”.

Obecne ustawy przeciwydowskie nie są dostateczne, gdyż usuwanie żydów odbywa się zbyt powoli”.

Żydzi nie zostaną uznani za mniejszość narodową.

„Nadzieja żydów, że zostaną oni wydzieleni w odrębną gminę, nie zostanie spełniona, bowiem takie zachowanie się rządu mogłoby być wytłumaczone w tem znaczeniu, że żydzi są jeszcze niemieckimi obywatelami a to nie jest pożądanem. Poza tem dla żydów jako mniejszości narodowej powstałaby możliwość skargi do Ligi Narodów”.

Wynikałoby z tej informacji, że polityka antyżydowska rządów hitlerowskich nie tylko nie będzie złagodzona, lecz w dalszym ciągu dąży do całkowitego pozbycia się żydów z Niemiec. Zakulisowe starania żydów i ich protektorów nie odniosły skutku. Największa twierdza żydostwa, jaką byli żydzi niemieccy zostanie w niedługim czasie zburzona do szczętnie.

Umowa, która kompromituje Kasę Chorych i lekarzy

Pod powyższym tytułem „IKC.” zamieszcza z dn. 5 b. m. odpis następującej umowy.

„Na konferencji odbytej w dniu 17 maja 1933 r. w lokalu Kasy Chorych w X, na Pomorzu między dyrekcją Kasy Chorych a prezydium Zarz. Zw. Lekarzy przy udziale komisji lekarskiej dla spraw społecznych ustalono że maksymalny koszt środków leczniczych i opatrunkowych na jednego chorego w ciągu jednego miesiąca nie może przekroczyć dla lekarza wolno praktykującego zł. 2, zaś dla lekarza ginekologa zł. 2 i 50 groszy

O ile przeciętny koszt na środki lecznicze i opatrunkowe przekroczy wyżej podane maksimum, wówczas Kasa Chorych obciąży rachunek lekarzy przez nich przekroczoną kwotą”

Trudno uwierzyć własnym oczom czytając odpis wyżej przytoczonej umowy..

Maksymalne wydatki Kasy Chorych na lekarstwa i opatrunki dla jednego chorego nie mogą w ciągu jednego miesiąca przekroczyć kwoty 2 zł.

Lekarz który zgodnie z tem co mu każe jego wiedza lekarska i jego sumienie ludzkie przepisze choremu lekarstwo takie jakie jest w danym przypadku potrzebne, będzie musiał sam za nie płacić. Za dwa złote bowiem miesięcznie można choremu przepisać najwyżej wodę gorzką lub kilka pastylek aspiryny

Doprawdy trudno uwierzyć że znaleźli

się lekarze, którzy taką skandaliczną umowę podpisują!

Łatwo sobie wyobrazić jak w takich warunkach będzie wyglądało leczenie tych biednych ubezpieczonych chorych, którzy płacąc składowe składki w ciągu wielu lat ściągane co miesiąc z ich ciężko zapracowanego grosza, zmuszeni będą leczyć się na koszt Kasy Chorych w razie choroby.

Nasuwać się ciągle te same, smutne refleksje: poco istnieją Kasy Chorych? Na co są te miljonowe sumy, ściągane co miesiąc wszystkim pracownikom z ich poborów? Co się dzieje z temi pieniędzmi, jeżeli koszt środków leczniczych nie może w ciągu jednego miesiąca dla jednego chorego przekroczyć kwoty 2 zł?

Jacy to są ludzie, którzy każą lekarzom podpisywać podobne skandaliczne umowy? Czy o umowie tej wie naczelny Związek Kas Chorych i Nacz. Izba Lekarska?

Humor

Nieostrożny

- Czy ty jesteś właścicielem zaręczony?
- Nie?
- Chwała Bogu jakżeś pozbył się et dziewczyny? Była tak niesympatyczna!
- Wzięliśmy ślub..

O ochronę zboża przed głodującymi

Jeszcze daleko do żniw ale władze sowieckie poświęcają wiele uwagi zarządzeniom mającym na celu ochronę zboża przed rozkradaniem przez głodujących. W pismach sowieckich czytamy wielkie tytuły, które głoszą „Nie pozwolimy kulakom i łotrom kraść ziarna z socjalistycznego urodzaju”. „Domagamy się wzorowej ochrony urodzajów”. Nie chodzi tu o zbiory same, ale raczej o ochronę zboża przed rozkradaniem.

Alle dlaczego ta ochrona uważana jest za tak doniosłe zadanie państwa? Dlaczego pojawia się tyle okólników z groźbami wysokich kar dla złodziei zboża? O tem prasa sowiecka nie pisze, choć przyczyna jest znana. W miastach i na wsi są wielkie masy głodujących które gotowe są uczynić wszystko byle by tylko nie umierać śmiercią głodową.

Moskiewska „Frawda” pisze że po drogach spotkać można ludzi którzy obserwują, czy kłosa już są pełne i kiedy dojrzeją. Ci ludzie obcinają nożyczkami kłosa zapewniając nimi worki i w ten sposób zaopatrują się w żywność. Przeciwno tym właśnie skierowane są nowe rozporządzenia o ochronie urodzajów. Karani bywają drakońskimi karami. Tworzy się specjalne brygady które objeżdżają pola i wyłapują „złodziei”. Do brygad tych werbuje się byłych czerwonoarmiejców i partyzantów.

Ponieważ przypuszcza się że lud rozkradać będzie zboża także podczas młócki wydano ostre zarządzenia aby i temu zapobiec. Na Krymie wydano rozporządzenie aby zboże wymłócone zostało natychmiast po zżęciu i bezzwłocznie oddane do elewatorów. Przy młócarniach stać będzie specjalna straż która strzeżać będzie zboża przed tymi którzy je siali i zbierali.

Z zebranego zboża przedewszystkiem na

leży odłożyć ilość przeznaczoną do elewatorów państwowych. Przekroczenia karane będą jako ciężka zbrodnia.

Alle obecnie okazuje się, że nawet komunistyczni pracownicy nie mogą spełnić rozkazów centrali. Dużo wybitnych komunistów wykluczono z partji ponieważ dla ochrony miejscowych interesów podawali fałszywe dane o zasiewach i zmniejszali cyfry odnoszące się do możliwych zbiorów aby w ten sposób zaoszczędzić coś zboża dla miejscowej ludności.

Komuniści ci uznani zostali za oszustów oportunistów i szkodników oraz wrogów klasowych. Takiej zbrodni ostatnio dopuściła się komunistyczna komórka odeskiego trustu zbożowego. W rejonie kijowskim również połączono za taką zbrodnię szeregi wybitnych komunistów do odpowiedzialności.



Humor

Nieci. żyje wolność!

Nie chodzi tu o film znakomitego Rene Claira, lecz o dwóch przyjaciół dziennikarzy, których los kapryśny umieścił jednego w prasie sanacyjnej drugiego w opozycyjnej.

— Ja pisze kronikę płacę mi 40 groszy od wiersza. A jak tobie leci? — pyta dziennikarz pisma sanacyjnego

— Ja piszę artykuły wstępne po... sześć miesięcy aresztu za kolumnę.



Straszna noc na parowcu

W związku z krwawą rzezią na parowcu chińskim „Sheng An” o której donosiliśmy w depeszach policja chińska ogłosiła oficjalny komunikat o przebiegu dramatu, jaki się rozegrał na parowcu.

Pięciu zuchwałych piratów czterech Niemcy, Tautin, Mueller, Schuzer i Westan oraz Szwajcar Gautsch, dostali się na parowiec za wyjątkowym pozwoleniem odbycia podróży. Parowiec wiózł wielki ładunek węgla.

W nocy, gdy parowiec znajdował się na pełnym morzu w odległości 200 mil od Szanghaju, korsarze niemieccy napadli na kapitana jego zastępcę i chińską załogę.

Po zastrzeleniu obu komendantów i zony jednego z nich. Rosjan z pochodzenia i po wymordowaniu chińskich oficerów, korsarze wrzucili ich zwłoki do morza i opanowali parowiec.

Mieli oni zamiar zawinąć do jakiegoś portu w Ameryce i tam sprzedać parowiec. W czasie zaopatrywania się w żywność koło Dairen parowiec osiadł jednak na mieliźnie.

Korsarze wybrali się na wybrzeże lecz zostali schwytani przez policję. Dwaj z nich zbiegli i skryli się w pobliskich wzgórzach, lecz udało się ich odkryć i uwięzić.

Najcieńsza próba

Ojciec do córki, nacny na wydaniu: Jeśli chcesz mieć dobrego męża to wyjdź jednak za pana Sercowskiego! Ten człowiek kocha cię naprawdę głęboko!

Skądże wiesz o tem tatusiu?

— Od sześciu miesięcy ciągle od niego pożyczam a on dalej przychodzi mimo to

30)

C. DOYLE

Ponura firma

— Myślisz pewnie o tych tajnych stowarzyszeniach nihilistów czy też anarchistów.

— Możliwe, że tak, możliwe, że nie. W każdym razie chciałem ci dać pewną wskazówkę. Nic ci więcej powiedzieć nie mogę.

— Dziękuję ci za to — rzekł serdecznie major — ale jeżeli rzeczywiście tak rzeczy stoja, jak mi opowiadasz, to Ezra jest największym aktorem w najlepszej masce pewności siebie. Nigdybym po nim tego nie poznał. Hol Prądejs! Spieszmy się, bo dzwonek wzywa na herbatę, a jeżeli się spóźnimy, za sterami pusty stół.

I obydwaj przyjaciele zeszli śpiesznie do hall'u w którym gospodyni domu podawała swym gościom podwiczorek.

ROZDZIAŁ XI

Pomimo że w City nie wiedziano jeszcze o niebezpieczeństwie, grożącym firmie Girdlestone, to jednak istniało ono naprawdę i przez powiednia Filara była uzasadniona. Od pewnego czasu „Spółca do handlu z Afryką” zaczęło się źle powodzić. I jeżeli bystre oko majora Clutterbucka nie mogło dostrzec w zachowaniu się młodego Girdlestone'a żadnej zmiany, to istotną przyczyną tego był poprosty fakt, że młody człowiek nic nie wiedział o niebezpieczeństwie, jakie nad głową jego zawisało. Ciężka ta tajemnica była zamknięta w piwnicach jego starego, surmowego ojca, który przed nikim ani jednym westchnieniem, ani jednym drgnieniem powiek nie zdradzał

troski, którą w sobie ukrywał. W obliczu grożącej mu ruiny walczył sam, zimno i wytrwale — lecz ze słabnącą ciągle wiarą w powodzenie.

Nie pomijał też najmniejszej sposobności mogącej położenie firmy poprawić, a przedewszystkiem starał się i to z powodzeniem aby najmniejsza nawet pogłoska o jego krytycznym położeniu nie rozesia się w kołach kupieckich. Wiedział bowiem, że wówczas nioby go już uratować nie mogło.

Nazwisko Girdlestone'a było jeszcze ciągle symbolem kupieckiej uczciwości i dawano rękojmię trwałości i pewności; nawet Filar i ludzie z jego sfery nie wiedzieli nic pewnego. Z ich strony były to tylko przypuszczenia i domysły, którym niezmiernie szona świętość i zbytek, jakim się Girdlestone'owie w prywatnym mieszkaniu w Eccleston-Square otaczali, zdawały się kłama zadawać. I tylko poważany i mierzący senjor Spółki wiedział, jak cienką była powłoka, która tę pozorną świętość otaczała.

Niepowodzenia firmy zaczęły się od nieudanej spekulacji na akcjach pewnej kolonialnej kopalni cynku. Girdlestone włożył w nią bez wiedzy syna znaczną część kapitału, wycofanego z innych przedsięwzięć, mniej rentowych. Nagle pokłady cynku w kopalni wyczerpały się, i akcje te stały się zupełnie bezwartościowe. Oprócz tego spotkał firmę cios z innej strony. Dwa świeżo zakupione parowce, „Providentia” o pojemności 1200 tonn i nieco mniejszy „Evening-Star”, szczególnie nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności najechały na siebie w czasie mgły w kanale, w rezultacie czego na dwie części rozcięta „Providentia” momentalnie poszła na dno, pociągając ze sobą kapitana i sześciu marynarzy, zaś „Evening-Star” odniósł takie uszkodzenia że napółzatopiony ledwie zdołał zarzucić kotwice w Falmouth.

Dzień ten kosztował firmę 35000 funtów

gdyż oszczędny Girdlestone, opłacający nieproporcjonalnie wysokie premie za swoje na półbutwiałe zagłowce, nowych parowców zupełnie nie ubezpieczył.

Takiego nawału nieszczęść żadna firma nie wytrzymałaby bez zachwiania; dają się ono również silnie odczuć Johnowi Girdlestone'owi. Z początku ludził się, że jakieś szczęśliwy traf wynagrodzi mu poniesione straty i pozwoli mu wybrnąć z ciężkiego położenia. Niezwykle zyskowne ładunki okrętów mogły by go postawić znowu na nogi. Należało jednak czekać. A tymczasem trzeba było pokrywać ze szczupłych zasobów liczne zobowiązania i oglądać się za nowymi źródłami kredytu. Pewnego dnia otrzymał wreszcie oczekiwana depeszę z Madeiry. Niecierpliwie otworzył ją, gdyż pochodziła od agenta firmy i miała podać wiadomości o wartości najbliższego ładunku. Agent donosił, że ostatnia podróż, po której Girdlestone tak wiele się spodziewał, nie udała się, a wartość ładunku ledwie wystarczy na pokrycie kosztów podróży. Czytając tę depeszę, kupiec opuścił głowę na piersi i westchnął ciężko. Oto znowu upadła jedna z podpór, mających go w walce z ruiną podtrzymać.

Równocześnie prawie otrzymał zawiadomienie z banku, że wypłaty, wykonane na jego rachunek, przekroczyły już konto. Posiadane przez firmę, zaś z Towarzystwa Ubezpieczeń donoszono mu, że polisy ubezpieczenia we za dwa okręty przepadną, jeżeli w najkrótszym czasie firma premji nie wyplaci.

Groźne chmury kłębiły się nad głową kupca, i oto nadeszła chwila, w której uczynić się bezsilnym. Nie było innego wyjścia i trzeba było wtajemniczyć syna w położenie, w jakie ich los zapędził. Może przy jego pomocy uda się znaleźć jakiś sposób ratunku lub wykonać pewien plan, który stary kupiec swej głowie rozważył.

D. C.

Kronika

LIPIEC

13

Czwartek

KALENDARZYK

Anakleta

Akademia Grunwaldzka

Sejmikiem Stronnictwa Narodowego w Łodzi, odbędzie się w sobotę dnia 15 lipca 1933 r. o godzinie 7.30 wieczorem w sali L. Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 uroczysta Akademia Grunwaldzka, na którą złoży się Zagajenie przez p. mec. Kordeckiego Kazimierza, śpiew, muzyka, referat „Bitwa pod Grunwaldem” wygłoszony przez p. Kpt. rez. Grzegorzaka Leona, i sztuka w 2-ach aktach p. t. Najazd Krzyżaków.

Zaproszenie na Akademię otrzymać można w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego Łódź, ul. Główna 48, od godziny 10 — 14-ej i od 16 — 22-ej —

Święto narodowe francuskie dnia 14 Lipca

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Francji w Łodzi Jego Eksceleńca Ksiądz Biskup Dr. W. Tymieniecki będzie celebrował dnia 14 lipca w kościele katedralnym o godz. 9-ej rano uroczyste nabożeństwo dla uczczenia święta narodowego francuskiego — Dnia 14 Lipca.

O przybycie na nabożeństwo Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Francji w Łodzi prosi przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, cechów, związków i stowarzyszeń, swych członków i wszystkich obywateli miasta, zwolenników zbliżenia polsko-francuskiego.

Gdy kobieta wraca rano do domu.

(p) 33 letnia Janina Walencikiewicz (Kielna 45) wracała wczoraj nad ranem do domu.

Gdy przechodziła przez ulicę Młynarską do Walencikiewicz zbliżył się jakiś osobnik, który pchnął kobietę nożem, powodując ranę kłutą klatki piersiowej w okolicy serca.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poszkodowaną do domu.

Napastnik, spłoszony przez przechodniów zbiegł, trudno więc ustalić, czy napad miał podłoże rabunkowe, czy też były to zwykłe porachunki.

Policja wszczęła za napastnikiem poszukiwania.

Zapasy na szosie.

(p) Na szosie Łódź — Brzeziny, przy wsi Rogi, w gminie Nowosolna, powiatu Łódzkiego, 32 letni Leon Pałęga (Pomorska 13) został napadnięty przez kilku osobników z których jeden, szczególnie napastliwy, stoczył z Pałęgą walkę wręcz. w rezultacie której Pałęga doznał zwichnięcia palca i ranę tłuczoną głowy.

Napastnicy zbiegli, zaś poszkodowanego lekarz pogotowia przewiózł do domu.

Zjadliwy pies.

(p) W Marysinie, przy ul. Niemcewskiego 8, pokasana została przez psa 6 letnią Władysława Gąwarczyk.

Lekarz pogotowia stwierdził dotknięcie prawego uda. Po nałożeniu opatrunku pozostawiono poszkodowaną w domu.

Zamach samobójczy bezrobotnego.

(p) W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Jodłowej 15 w zamiarze samobójczym poderżnął sobie żyły u rąk 39-letni Stanisław Wawrzyniak.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatowi przewiózł go w stanie groźnym do szpitala miejskiego w Piotrkoszczy.

Przyczyna rozpaczliwego kroku brak pracy.

Nagły zgon.

(p) W dniu wczorajszym w godzinach rannych w mieszkaniu własnym przy ul. Kosiłowej 21, podczas spożywania śniadania zabił nagle 57-letni Jan Pokorski i nim przy był wezwany lekarz pogotowia ratunkowego zgonił nie odzyskawszy przytomności.

Lekarz pogotowia stwierdził aneuryzm serca, pozostawiając zwłoki pod opieką rodzinną.

Wycieczka rolnicza w Łodzi.

(p) W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi wycieczka złożona z kilkudziesięciu wychowanków szkoły rolniczej w Brześciu Kujawskim, pod kierownictwem dyrektora szkoły p. Mazura.

Wycieczka zwiedzi miasto i zapozna się z urządzeniami niektórych fabryk łódzkich.

P.U.P.P. w nowej siedzibie.

(p) Część biur Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, mieszcząca się przy zbiegu ulic Kilińskiego i Narutowicza, będzie w ciągu dni najbliższych przeniesiona do nowej siedziby przy ul. Narutowicza 28.

Kontrola bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych odbywać się będzie w nowym lokalu P. U. P. P.

Bilety kolejowe z „prywatnej” kasy.

(p) Od pewnego czasu w Andrzejowie na stacji, w czasie większego tłoku przy kasie biletowej, pojawiają się iacyś osobnicy, którzy sprzedają bilety na przejazd do Łodzi — za pół ceny.

Następnie okazuje się, że bilety te są prosto... używane, ze starych dat, albo na wet z tego samego dnia, tylko nieprzedziurkowane przez konduktorów.

W dniu onegdajszym ekspedytor kolejowy, Jan Sobieraj nabył również taki stary bilet o czym zawiadomił policję.

Samobójstwo staruszki

a) W podwórzu domu przy ul. Narutowicza 30 w dniu wczorajszym miało miejsce straszne samobójstwo 84 letniej pensjonariuszki miejskiego domu dla starców, przy ulicy Narutowicza 60, Marjanny Wagnic pochodzącej z Sieradza.

Wagnicowa pod wpływem depresji moralnej niespostrzeżenie wymknęła się z przytułku i weszła na trzecie piętro, skąd z okna wiodącego z korytarza rzuciła się na podwórze.

Staruszka w skutek upadku poniosła śmierć na miejscu z powodu pęknięcia podstawy czaszki oraz złamania kończyn i żeber.

Zwłoki sędziwej denatki zabezpieczono na miejscu.

Zderzenie samochodu z wozem

a) W dniu wczorajszym na szosie Zgierz Konstantynów miała miejsce katastrofa.

Samochód osobowy Łd. 80700 prowadzony przez szofera Alfonsa Heizlera z Łodzi w skutek braku orientacji kierowcy, najechał wielkim pędem na zdążającym w przeciwnym kierunku wóz Jana Michalskiego.

Wskutek zderzenia konie zostały porażone i zaszła konieczność dobitcia ich. Wóz został rozbity.

NA MARGINESIE

Zakład

— Nie powinno się ludziom wyświadczać żadnych grzeczności, bo się zawsze natrafia na czarną niewdzięczność! — podnosi palec wskazujący do góry, rzekł do mnie tonem kaznodziei dr. fil. Pestkowski kiedyś się spotkali na platformie tramwaju Oburzyłem się.

— Et, — co też pan doktor mówi Czyżby tak zawsze miało być?

— Zawsze!

— Nie wierzę! Zresztą, sprawdzić tego i tak nie możemy.

— Owszem, możemy Pokażę panu do świadczenie. Zrobię komuś jakąś dogodność i zobaczy pan, że nietylko mi ten ktoś nie podziękuje ale jeszcze nawymyśla Mogę się założyć.

— Dobrzej — odparłem. — Zakładam się o pięć złotych. Ciekawym, jak pan zrobi doświadczenie?

W tej chwili wsiadła do tramwaju sympatycznie wyglądająca paniusia.

Dr. Pestkowski podszedł do konduktora i poprosił o dwa bilety.

— Ten drugi bilet kupuję za tę panią — rzekł, wskazując sympatyczną paniusie, którą tymczasem już weszła w głąb wozu.

Po chwili sympatyczna paniusia zwróciła się do konduktora:

— Proszę o bilet!

— Mąż już kupił dla pani — odparł konduktor.

— Co za mąż? Ja jestem już trzy lata wdową!

— Nie wiem — poprawił się konduktor — mąż, nie mąż, ale jakiś pan zapłacił za panią.

— Który pan?

Konduktor wskazał na d-ra Pestkowskiego Sympatyczna paniusia chwilę stała bez słowa, wreszcie przycisnęła się przez ciżbę pasażerów z powrotem na platformę i zwróciła się do d-ra Pestkowskiego:

— Podobno pan zapłacił za mój bilet?

— Tak jest, szanowna pani!

— Pan się musiał omylić! Ja pana nie znam!

— Wcale się nie omyliłem!

— Więc jakim prawem?

— Chciałem pani zrobić dogodność...

— Widzicie go! dogodność chciał zrobić

Stary piernik, a kobiety uczciwe zaczęły Wstydy!

Część publiczności ujęła się za sympatyczną paniusią, część stanęła po stronie Pestkowskiego. Zaczęła się taka awantura żeśmy obaj na najbliższym przystanku wysiedli!

— Przegrałem — powiedziałem, wręczając d-rowsi Pestkowskiemu pięć złotych.

Michalski zaś wyszedł szczęśliwie bez poważniejszego szwanku

Samochód został również uszkodzony Powiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia faktycznych przyczyn katastrofy.

Przed ponowną zwyżką cen pleczywa.

(a) Przed kilku zaledwie dniami wprowadzone zostały nowe wyższe ceny na pieczywo, z czego jednakże cechy piekarzy nie są zadowolone i wskazując na poważny wzrost cen zboża przemiałowego zwrócili się do Magistratu miasta Łodzi, z wnioskiem o zwołanie nowego posiedzenia komisji cennikowej, dla opracowania nowego cennika

Dowiadujemy się, że skutek tego wniosku Magistrat m. Łodzi zwołał posiedzenie komisji cennikowej na piątek dnia 14 lipca, na godz. 13-a.

Konferencja Europy Środkowej

Ajencja „Information“ donosi, że podczas spotkania wiedeńskiego premierów Austrii i Węgier poruszona została myśl zwołania specjalnej konferencji państw Europy Środkowej. Zwołanie konferencji powierzono Dollfussowi, który zarządził ma wszystkie państwa bezpośrednio zainteresowane w rozwiązaniu zagadnień naddunajskich.

Trzęsienie ziemi w Niemczech

— W Gelsenkirchen. zanotowano trzęsienie ziemi, o wiele silniejsze od tego, które nawetilo Westfalję w roku ub. Poważniejszych wypadków nie zanotowano.

Naprężona sytuacja w Grecji

Wiedn, 12 7

— Z Aten donoszą, że sytuacja polityczna w Grecji jest w dalszym ciągu niezwykle naprężona. Władze postanowiły wytoczyć proces ateńskiemu korespondentowi dziennika belgradzkiego „Politika“ Zarifisowi, za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości o przebiegu wyborów uzupełniających w Salonikach. Zarifis był kandydatem venelistów podczas ostatnich wyborów. W odpowiedzi na manifest rządowy, zapowiadający ostre represje wobec opozycji, grupa Venelosa ogłosiła odezwę, domagając się utrzymania swobód parlamentarnych.

Elektryczny skandal

„ABC“ zarzuca opinii warszawskiej niezrozumiałą obojętność wobec zapowiadanej zmiany ceny prądu elektrycznego, która pozwoli obcym kapitalistom wyciągnąć ze stolicy w ciągu najbliższych 20 lat nie mniej jak 5 miliardów złotych.

„Nic dziwnego — pisze „ABC“ — że w tej sytuacji, papiery warszawskiego Towarzystwa elektryczności podnoszą się na giełdzie paryskiej z dnia na dzień z błyskawiczną szybkością, a „Journal de Finance“ w dniu 7 lipca pisze, że Towarzystwo elektryczności „może sobie nie robić“ z protestów warszawskich i „ma prawo uważać spór za ostatecznie zlikwidowany“.

Zlikwidowany na podstawie ostatniego orzeczenia p. Assera...

P. Asser w orzeczeniu tym postanowił, że cena prądu w Warszawie ma być podniesiona o 35 procent w stosunku do ceny umownej, która wynosiła około 30 kopiejek w zlocie. Dałoby to w przeliczeniu 1 zł 96 gr za kilowat, czyli zwiększenie około 250 procentową, gdyż obecna i tak już nadmiernie wysoka cena wynosi 55 5 gr. za kilowat.

Trzeba przytem pamiętać, że tę fantazyjną podwyżkę pragnie p. Asser udzielić Towarzystwu, które przez pobieranie nadmiernie wysokich opłat i tak już wyciągnęło z Warszawy setki milionów złotych. Dość powiedzieć, że przy rezerwach około 300 milionów zł Towarzystwo elektryczności wypłacało w ostatnich 2-ach latach swym akcjonariuszom po 219 franków dywidendy od zwykłych akcji 500 frankowych i to akcji których część wpłacona została do kasy T-wa tylko w 25 procentach.

Obecnie p. Asser, przedłużając umowę i podnosząc cenę do rabunkowej wysokości 1 zł 96 gr za kilowat, pragnie zyski te powiększyć o 250 procent... 1 zł 96 gr. za kilowat!

Dla uświadomienia jak niepomie, nie wysoko jest ta cena, należy przypomnieć iż po wybudowaniu planowanych przez warszawski magistrat dwóch elektrowni, cena prądu po uwzględnieniu kosztów administracyjnych, wynosić będzie najwyżej 20 gr.

Przy tej cenie produkcji Elektrownia Łódzka pobiera 74 groszy. Czy nie warto zacząć walkę z tą lichwą elektryczną.

Eksmisja za zaległe komorne

W myśl ustawy o ochronie lokatorów zaleganie przez lokatorów z zapłatą dwóch następujących po sobie rat komornego, stanowi ważną przyczynę wypowiedzenia względnie rozwiązania umowy najmu chyba że za ległość powstała z powod pracy, lub nędzy wyjątkowej.

Zapłata zaległości czynszowej dopiero po wniesieniu przeciwko lokatorowi skargi c eksmisję — nie uchroni go od wyrzeczenia przez sąd eksmisji.

Coprawda bywa tak bardzo często, że

sędzia grodzki w takich wypadkach potrafi skłonić strony do zgody, wzgl gospodarza do cofnięcia skargi — liczyć jednak na to nie może.

Ustawa o ochronie lokatorów mówi wyraźnie — że zaleganie więcej jak 2 po sobie następującymi ratami, mimo upomnienia — jest ważnym powodem rozwiązania umowy najmu. I na takim samym stanowisku stoi Sąd Najwyższy w swoich wielokrotnych orzeczeniach.

Rok akademicki

1933-34

Minister oświaty rozporządzeniem z 1 lipca br., o podziale roku akademickiego 1933/34 zarządził co następuje:

Rok akademicki 1933/34 rozpoczyna się 1 września.

Dnia 30 września kończą się egzaminy i kolokwia. Od 25 września do 7 października włącznie przeprowadza się wpisy kandydatów, badanie dokumentów i stopnia przygotowania kandydatów do studjów na danym wydziale.

Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się 9 października. Podział roku akademickiego na semestry i trimestry pozostaje bez zmiany. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1 września 1933 roku i obowiązuje do 15 go lipca 1934 r.

Sprawa O. W. P.

ZYWIEC, 12 7

W dniu 20 lipca r. b. rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Wodowicach rozprawa karna przeciwko przywódcom b. Obozu Wielkiej Polski z Jerzym Ferensem na czele, oskarżonym o nawoływanie i organizowanie rozruchów antyżydowskich w dniu 24 marca w dniu 24 marca r. b. w Miłowie i Rajczy pow. żywieckiego.

Oskarżonych sędzić będzie trybunał pod przewodnictwem sędziego okręgowego Łódzkiego. Na rozprawę, która przypuszczalnie potrwa około 10 dni, zawiązano 45 świadków. Oskarżonych jest 41 osób.

Skąd ten tupet

Krakowski a równocześnie żydowski „Nowy Dziennik“ (nr. 182) przynosi w związku z wizytą przedstawicieli Gdańska w Warszawie p. t. „Manifestacja antyhyllerowska młodzieży żydowskiej w Warszawie z okazji pobytu prezydium senatu gdańskiego“ następującą wiadomość:

— „O godzinie 5 po południu odbyło się zapowiadane przyjęcie. Przed gmachem ratusza zebrał się tłum złożony z kilku tysięcy młodych żydów którzy demonstrowali głośno przeciw dygnitarzom hitlerowskim Demonstrantów rozpedziła policja“.

Ciekawi jesteśmy skąd nabrali żydzi tyle tupetu, by łamać gościnność polski. A wogóle jakim prawem mieszają się do spraw naszych?

Rozpowszechniajcie

„P R Ą D“

Skazanie lichwiarza

CZĘSTOCHOWA, 12. 7.

Znany lichwiarz częstochowski 81 letni Moizesz Pek, został oskarżony przez niejakiego Tadeusza Bogusławskiego, że za udzielenie mu pożyczki pobierał 6 procent miesięcznie. Sąd Grodzki skazał starego lichwiarza na 2 tys. zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Lichwiarz wybrał naturalnie areszt, jako tańszy.

Kosztowny pocałunek

a) Walenty Bednarek Rybna 38 wocy na 16 kwietnia r. b. zdał wstanie kompletnie pijanym do domu. Przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Łagiewnickiej zatrzymała go prostytutka która okazała się później Wiktorją Drewnowska.

Doświadczona w sprawach miłosnych dziewczyna, z miejsca przypuściła generalny atak, objęła pijaka za szyję, wyszciskała i ucałowała, co tak rozczuliło Bednarka iż wręczył jej banknot 100 złotowy.

Drewnowska zauważywszy, że Bednarek ma jeszcze jeden podobny banknot powtórzyła scenę czułości i przy tej okazji wyciągnęła mu pozostałe 100 zł.

Po wytrzeźwieniu następnego dnia Bednarek stwierdził brak 200 zł. i oskarżył o kradzież spotkanie przypadkowo na ulicy prostytutki.

Policja ustaliła, kim była złodziejka i pociągnęła Drewnowską do odpowiedzialności karnej. Stwierdzono jednakże, że odpowiedzialność ciąży na niej jedynie za kradzież 100 zł. dalsze bowiem jako podarowane nie mogą wchodzić w rachubę.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego Wiktorją Drewnowską skazano na 1 rok więzienia.

Film w szkole włoskiej

Zaprojektowana przez Towarzystwo Przemysłowe „Enios“ filmy kształcące - wychowawcze zostały zaaprobowane przez włoskie Ministerstwo Oświaty Publicznej i wprowadzone do szkół włoskich jako pomoce naukowe. Z pośród tych filmów godne są zwłaszcza uwagi następujące. Odtworzenie charakterystycznych momentów pracy w zakładach przemysłowych, schematy statystyczne, prace rzemieślnicze, szczegółowy pokaz krajeńca w organizmie propaganda naukowa poszczególne lekcje fizyki lub geografii opowiedziane i t. p. Filmy te wzbudziły nie tylko wśród uczniów, lecz i wśród wychowawców ogromne zainteresowanie.

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Między stacjami Ruskie Piaski a Zawady, na przejeździe kolejowym wydarzyła się wielka katastrofa. Przez tor przejeżdżał wóz pociągowy z wsi Teszkowice, na którym prócz Sięńczyka jechała jego córka, 20-letnia Anna.

W tym momencie nadjechał pociąg Maszynista usiłował zahamować, jednak bezskutecznie. Parowóz wpadł na furmankę, rozbijając ją doszczętnie. Konie zostały zabite na miejscu, a Sięńczyk jest ciężko ranny. Na miejsce katastrofy przybyła komisja śledcza.

10 wagonów dziennie bananów

Zalani wprost jesteśmy owocami zagranicznymi. Cytryny, pomarańcze palestyńskie, wiśnie węgierskie, czereśnie węgierskie, truskawki węgierskie i rumuńskie, a ponadto wszystko banany, banany i jeszcze raz banany.

Co okno owocarni, czy restauracji to banany. Banany w takiej ilości napłynęły do Polski, że położyły pomarańcze. Żydowska dojrzewalnia w Gdyni robi kokosowe interesy.

Co dnia do Polski wwozi się conajmniej 10 wagonów tych owoców, a spółka

„Banana Polski” w której wielką rolę odgrywa p. Seweryn Silbergleit z ulicy Przechodniej w Warszawie, robi świetne interesy.

Czy to nie paradoks — obryzamy połacie kraju pozbawione są chleba, kartofli a do Polski codziennie wjeżdża 10 wagonów bananów.

Czekajmy. Skończą się banany rozpocznie się okres „dojrzewalni”, węgierskich śliwek, palestyńsko-rumuńsko-włoskich winogron.

I znowu jakiś Silbergleit. A w kraju brak chleba, brak kartofli. Bananujemy.

197 pociągów popularnych w ciągu 5 miesięcy

W okresie od lutego do końca czerwca uruchomionych było w Polsce ogółem 197 pociągów popularnych, które przewiozły 28.377 osób. Na luty, marzec i kwiecień przypada łącznie 12 pociągów popularnych, na maj 57, wreszcie w czerwcu osiąga punkt kulminacyjny i wyraża się cyfrą 87 pociągów.

Wpływy ze sprzedaży biletów na pociągi popularne wyniosły za cały okres 5 miesięcy ogółem 1.094.218 zł.

Szósty milj. w perspektywie

Liczba radioabonentów w Anglii zaczęła się zrywać wielkimi krokami do sześciu milionów. Już w marcu br. zarejestrowano 450.000 nowych zgłoszeń. W tej chwili British Broad-Casting liczy 5 i pół miliona abonentów i spodziewa się, że do końca roku bieżącego będzie mógł tryumfalnie zarejestrować sześć milionów abonentów.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski —
Teatr Lefni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Normalnie gazik

KINA

Adria — Zalotny książę
Bratnia Strzecha — I. Cerawicz, II. Narzeczone na Nr. 68
Capitol — Quick
Casino — Demon miasta
Corso — I. Eskadra straceńców; II. Pojednanie
Czary — I. Cohn i Kelly w tarapatach, II. Wiatr od morza
Grand Kino — Człowiek, który wrócił
Luna — Panienska i milion
Metro — Zalotny książę
Palace — Gdy się miłość kończy
Przedwiośnie — Kapitan Whalan
Rakietka — Niepo trzebna
Splendid — Mąż z urojenia
Stylowy — Gloria
Sztuka — I. Nasze niewinne narzeczone, II. Przedwiośnie

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 12 lipca 1933 r.

Dewizy:		
Belgia	124.80	
Holandja	361.00	
Londyn	29.71	— 29.72
Nowy Jork	6.35	
Nowy Jork (kabel)	6.37	
Oslo	149.85	
Paryż	35.02	
Praga	26.54	
Szwajcaria	173.15	

Obroty dewizami średnie, tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty:

Dolar w obrotach prywatnych 6,38, rubel złoty 4,90, dolar złoty 9,28. Gram czystego złota 59244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213,40, w obrotach prywatnych banknoty niemieckie 210,00, w obrotach prywatnych bank. angielskie 29,70.

Papiery procentowe:

3 proc. pożycz. budowlana	38.75
7 proc. pożycz. stabilizacyjna	49.35 — 49.38 w pr.
4 proc. pożycz. inwestycyjna	101.25 — 101.50
4 proc. państw. pożycz. premi.	dol. 46.00 — 46.30
5 proc. konwersyjna	43.75
6 proc. pożycz. dolarowa	57.50 (w pr.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w pr.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	48.00

Akcje:

Bank Polski	84.00 — 82.00
Kijewski	17.00
Cegielski	11.00 — 10.50
Lilpop	13.25 — 12.50 — 13.00
Starachowice	11.00 — 10.50
Haberbusch	50.00 — 49.00 — 49.50

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych i akcji nieco słabsza.

Przez radio

Łódź, (fala 233,8 m.) czwartek, 13 lipca.

11.57	Sygnal czasu i Hejnał z Krakowa
12.05	Płyty gramofonowe
12.25	Codz. przegląd prasy polskiej
12.33	Komunikat meteorologiczny
12.35	Płyty gramofonowe
12.55	Dz. połudn.
13.00	Program na dzień bieżący
14.55	Płyty gramofonowe
	W przerwach komunikaty
16.00	Słuchowisko dla dzieci „Matka”
16.30	Koncert popularny w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji
17.00	„Gdzie jesteśmy i gdzie być powinniśmy na terenie międzynarodowym”
17.55	D. c. koncertu
18.15	Odczyt z Krakowa
18.35	Koncert kameralny wyk. M. Federbaum (skrz.) i I. Rosenbaum (fort.)
19.05	Rozmaitości
19.20	Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. J. Piotrowski
19.35	Program na dzień następny
19.40	Feljeton p. t. „Jurystyka a kryzys”
20.00	Koncert wieczorny wyk. Ork. P. R. pod dyr. S. Nawrota K. Zelechowski (baryton) i L. Uretcia (akomp.)
20.50	Dziennik Wieczorny
21.00	Komunikat Izby Przem. Handlowej
21.10	D. c. koncertu
22.00	Muzyka taneczna z Ciechocinka
22.25	Wiadomości sportowe
22.35	Komunikat meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjny
22.40	Muzyka taneczna z Ciechocinka

WARTOŚĆ

ogłoszenia prasowego

należycie rozumieją firmy duże. Reklama prasowej w znacznym stopniu zawdzięcza jej swój rozwój. — Jasny ślad wpływa wniosek dla firm mniejszych.

Reklama prasowa jest
dźwignią przemysłu i handlu.

KINO-TEATR
STYLOWY
dawniej „RESURSA”
Kilińskiego 123. Tel. 112-00.

BRYGIDA HELM
w wzruszającym dramacie produkcji francuskiej p. t.
G L O R I A
W rolach głównych Brygida Helm, Andre Joanne i Andre Loque.
Szaleńcze wyczyny bohaterów powietrza.
Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:

„RAJ UKRADZONY”

Początek seansów w sobotę
niedziele i święta o godzinie
3 pp. w dni powszednie
o godz. 5 popołudniu.
Aparatura dźwiękowa:
„PHILIPSA”



Nerwobóle i reumatyzm
leczy
„UNIVERSAL”
marki GLOB.

W każdej cenie

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady
deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wyt-
wornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów
szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Potrzebny

chłopiec z porządnej rodziny na praktykę do
zecerń. Wiadomość redakcja „Prądu” od 4-7

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79. —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-86
Specjalność: detalicznie sprzedaż zółwek trwałych na wodę

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-48.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakła-
dów Kutniczych i Cennowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Dla poszukujących

pracy
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Młodzieniec z wykształce-
niem 4 kl. gimn. prosi o
jakiekolwiek zajęcie, chęt-
nie w drukarni. Łaskawe
oferty sub.: „Nil desperan-
dum” do administracji ni-
niejszego pisma.

Za otrzymanie jakiegol-
wiek pracy, dam letnisko
na dwa miesiące blisko
st. Andrzejów. Oferty skła-
dać pod „Letnisko” w Pra-
dzie.

Młodzieniec poszukuje jakaś
kolwiek pracę, proszę łask.
pod „T. R.” do Admini-
stracji „Prądu”.

Studentka poszukuje kon-
dycji do dwojga dzieci mo-
że być na wyjazd. Wiad.
w administracji „Prądu”.

Potrzebna zdolna prasowacz-
ka do garderoby. Plac Wol-
ności 3. Szwanke.

Pracowity rzetelny człowiek
prosi łaskawie o jakakol-
wiek pracę, władam języ-
kami polskim, niemieckim,
ewentualnie rosyjskim w
słowie i piśmie. Były jako
portjer, goniec i woźny. Po-
siadam długoletnie świad-
ectwo i referencje. Przy-
chylne oferty proszę skła-
dać do redakcji niniejsze-
go pisma pod „pracowity”

Francuska konwersacja —
lekcje. Nawrot 38 m 4.

SKLEP

Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37

poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki me-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki welbia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe, in-
trybucyjne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Piotrkow-
ska 92 lewy part. III wej.

Lampa kwarcowa

tanio do sortowania. Wiad-
omość: Al. Kościuszki 41,
dozorca.

Nasiona pierwszej jako-
ści: roślin, traw, drzew
warzywne i kwiatów. OE-
BULKI i KŁOCZE kwiatow-
we, NARZĘDZIA i PRZY-
RZĄDY

ogrodniczo-pszczelnicze,
NAWOZY i PREPARATY
CHEMICZNE (wyłącznie
dla celów ogrodnich)

Rolecją składy
L. JASINSKIEGO,
prowadzone od 1870 rok,
w Łodzi, ul. Andrzejów 10,
tel. 168-56. w Łęczycy, ul.
Poznańska Nr. 30, tel. 125

Cenniki bezpłatnie.

Coraz trudniej o klienta...

—to prawda— Prawda jest jednak, że i dziś
jeszcze wiele ludzi ciągle coś kupuje.— Należy
więc przyciągnąć ich do swego sklepu. a zatem

ogłaszajcie się w „PRĄDZIE”!